Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII | Piątek 8 stycznia 1937 r. | Nr. 8

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064. Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Krwawe zajścia antyżydowskie w Czyżewie

15 osób rannych — jedna osoba zmarła

Oficjalna agencja donosi: **Dnia 5 stycznia na jarmarku w Czyżewie, pow. Wysoko-Mazowieckiego doszło do zaburzeń spokoju pomiędzy ludnością polską i żydowską na tle zatargu pomiędzy handlującym żydem a Polakiem.**

Zatarg wykorzystał tłum wyrostków dla wywołania ekscesów antysemickich i zaatakowania policji, interweniującej dla przywrócenia spokoju i zapewnienia ludności warunków bezpieczeństwa.

W czasie zajść antysemickich 4 osoby zostały ciężko poturbowane, a 10 osób doznało lekkich obrażeń ciała. Władze bezpieczeństwa aresztowały 41 osób.

Ponadto wydarzył się nieszczęśliwy wypadek z ładowaniem przez jednego z policjantów na posterunku rewolweru który przypadkowo wypalił i ranił dwie kobiety.

Władze bezpieczeństwa i sądowe prowadzą energiczne dochodzenie w celu pociągnięcia winnych zajść do najsurowszej odpowiedzialności karnej. Zostały wydane zarządzenia, mające na celu całkowite utrzymanie spokoju.

Według komunikatów agencji dziennikarskiej, przebieg zajść w Czyżewie był następujący:

Zajścia rozpoczęły się o godz. 1 po południu. Tłum, złożony z 800 osób, demonstrował na ulicach miasteczka i ruszył w kierunku posterunku policji. — Prawdopodobnie w chwili, gdy tłum demonstrował przed posterunkiem, mianowicie o godz. 1.30 po poł., wydarzył się incydent, o którym wspomina komunikat agencji urzędowej, mianowicie wypadek przypadkowego wystrzelenia z rewolweru przez policjanta i ranienia dwóch kobiet.

Ranne kobiety nazywają się: Józefa Cwardziawowa, lat 40, żona kowala z Czyżewa, którą kula trafiła w klatkę piersiową, oraz jej córka, 16-letnia Janina, która została ranna w lewą rękę i nogę.

Policja rozproszyła demonstrujących aresztując około 40 osób.

Część demonstrantów udała się bocznymi uliczkami na „koński jarmark", na ul. Zarębskiej, gdzie zaczepiano napotkanych żydów oraz wybijano kamieniami szyby w domach. Przy Zarębskiej 3 została raniona kamieniem w głowę handlarka, lat 23. Następnie uderzony został kilkakrotnie w głowę Jeleń Zelik, woźnica. Kilku manifestantów napadło na Srula Barana, rzeźnika lat 56, któregο wrzucono do sadzawki oraz pobito Chaima Jabłkowskiego, — handlarza ze Sterdynia, lat 46 i Luftmana Weinbruna, handlarza z Nura. Ogółem poszwankowanych zostało 15 osób. Wyżej wymienionych 5 rannych przewieziono koleją do Warszawy i umieszczono w szpitalu na Czystem, — gdzie zmarł w nocy Zelik Jeleń, który doznał pęknięcia czaszki. Życiu pozostałych nie zagraża niebezpieczeństwo.

Na miejsce zajść przybył komendant policji woj. białostockiego, insp. Czyniowski, oraz miejscowy starosta. Podjęte śledztwo, które ma na celu ujawnienie bliższych okoliczności, towarzyszących wypadkowi postrzelenia dwóch kobiet.

Jak się okazuje, policjant przez nieostrożność spowodował wystrzał. Padły dwie kule. **Przebiły one ramę w ślepych drzwiach i trafiły w stojące przy kuchni dwie kobiety.** Miejscowy lekarz dr. Gerlach udzielił pierwszej pomocy i ze względu na ciężki stan rannych kobiet polecił przewieźć je do szpitala Przem. Pańskiego w Warszawie.

Jak donosi „Nasz Przegląd", stan drugiej ofiary zajść, **Srula Barana, lat 56, jest beznadziejny.**





Pogrzeb marszałka Friedricha, znanego dowódcy armii austrjacko - węgierskiej z wojny światowej. W pogrzebie wzięli udział b. król Alfons hiszpański, oraz wybitni przedstawiciele świata politycznego.

Codziennie morduje się 100 ludzi

Niesłychane okrucieństwa „czerwonych"

PARYŻ, 7.1 (tel. wł.). Gęsta mgła, jaka spadła na równinę przed Madrytem zwolniła tempo ofenzywy powstańczej na odcinku między stolicą a Escorial. Wojska powstańcze w ataku na bagnety zdobyły pozycje czerwonych w Valde Morillo i Las Rochas, zbliżając się do miejsca, gdzie droga z Escorial krzyżuje się z rzeką Guadarrama.

Milicja opuszcza już zagrożony Escurial zanim zostanie całkowicie odcięta od Madrytu.

W ciągu dnia samoloty powstańcze kilkakrotnie bombardowały Madryt. Samoloty zostały odpędzone przez pościgowe eskadry rządowe. Podczas walki powietrznej, stoczonej nad Madrytem, **zestrzelono 6 samolotów powstańczych.**

Powstańcze okręty wojenne bombardowały wieczorem Santander. W następstwie bombardowania zginęło lub odniosło **rany 800 ludzi.** Bilbao było bombardowane przez samoloty powstańcze. W porcie Portugalette jedna z bomb trafiła w statek, wyładowujący materiał wojenny. Okręt stoi w płomieniach.

PARYŻ, 7.1 (tel. wł.). „Echo de Paris" **publikuje rewelacje swego korespondenta o krwawym terrorze czerwonym w Katalonji.**

W dawnym klasztorze San Gervasio pod Barceloną **znajduje się centrala katalońskiej „czerezwyczajki"**, na której czele stoi przestępca Alera. W centrali czerezwyczajki **morduje się codziennie do 100 ludzi.** Ażeby zatrzeć ślady zbrodni, ofiary palone są w piecach pobliskiej cementowni.

W ostatnim czasie zamordowani zostali b. poseł Pinol oraz profesor uniwersytetu w Barcelonie Carrera Artou.

wersytetu w Barcelonie CarreraSbO

W dniu zamordowania przez komunistów w Madrycie słynnego przywódcy anarchistycznego Durruti anarchiści wymordowali w **Barcelonie 165 więźniów. Obecnie anarchiści podjęli walkę z innymi ugrupowaniami lewicowymi. Aresztują i mordują przede wszystkim członków katalońskiej partii państwowej** (Estad Catala), stworzonej przez **przyjaciół prezydenta** Companysa.

Od 19 lipca, t.j. od dnia wybuchu wojny domowej wymordowano w Barcelonie 4.000 ludzi. Drugie tyle zabito w innych miejscowościach katalońskich.

Optymistyczne informacje

o stanie zdrowia Ojca św.

RZYM, 7.1. (tel. wł.) Informacje napływające z Watykaniu o stanie zdrowia Ojca św. są coraz bardziej optymistyczne.

Każdy dzień zdaniem lekarzy przynosi dalszą poprawę, tak, że istnieje już uzasadniona nadzieja, że mimo poważnego ogólnego stanu, uda się być może przywrócić papieżowi całkowicie zdrowie.

W dniu wczorajszym Ojciec św. poza osobami ze swego otoczenia przyjął szereg dostojników kościelnych oraz osobiście przeczytał w prasie włoskiej wiadomość o swoim zdrowiu. Polecił sobie także przedłożyć wycinki z prasy innych krajów.

Gdy Ojca św. pytano, czy nie należało by wezwać do niego konsylium lekarzy, papież oświadczył nie bez humoru że dla śmierci człowieka wystarczy w zupełności jeden tylko lekarz.

Według pogłosek, krążących w Watykanie, Ojciec św. zamierza w najbliższym już czasie mianować kilku nowych kardynałów. Kapelusze kardynalskie mieli by otrzymać: arcybiskup Westminsteru Hinsley, podsekretarz stanu w Watykanie msgr. Pizzaro i patriarcha Wenecii msgr. Piazza.

Wspaniałe uroczystości weselne w Hadze

Ślub księżniczki Julianny z ks. Bernardem

HAGA, 7.1. Druga stolica Holandji od dwóch dni przepełniona jest wielotysięcznymi tłumami, które przybyły celem wzięcia udziału w uroczystościach, związanych ze ślubem następczyni tronu, księżniczki Julianny. Przez wąskie ulice starego miasta trudno się przecisnąć. Miasto całe przybrane jest flagami, kwiatami i bogatymi dekoracjami, a wieczorami i nocą wspaniale iluminowane. Haga sprawia wrażenie jakby japońskiego miasta, wskutek przystrojenia ulic tysiącami barwnych lampionów. Na drutach wiszą czerwone lampy o kształcie serc, z literami „J—B" (Julianna — Bernard)

Na temat tych liter Holendrzy opowiadają sobie na ucho złośliwą anegdotkę. Ks. Bernard nie posiada żadnego majątku i na utrzymanie swe zarabiał pracą w biurze handlowym. Koszta uroczystości ślubnych opłacane są więc ze szkatuły królowej Wilhelminy, która jest najbogatszą panującą na świecie. Z tego też powodu, gdy obcy zapyta o znaczenie liter J—B, w odpowiedzi słyszy: Je betald (Ty płacisz).

Dekoracje są przeważnie pomarańczowego koloru. Jest to barwa panującego domu Orange-Nassau. Wszyscy noszą ogromne kokardy pomarańczowe. Na placach płoną „ogniska radości", zapalone w dniu zapowiedzi (19 grudnia). Zgodnie z tradycją, w pomarańczowej sukni podąży do ślubu ks. Julianna Luiza Emma Maria Wilhelmina. Szata ślubna ma być możliwie najskromniejsza, podobnie jak prosty był ubiór, który zdobił obecną królowę Wilhelminę, gdy dnia 7 lutego 1901 r. zawierała związek małżeński z Henrykiem księciem Meklemburskim. Do ślubu pojedzie młoda para złoconą karocą dworską.

HAGA, 7.1. Uroczystości weselne holenderskiej następczyni tronu zapoczątkował we wtorek uroczysty wieczór w pałacu sztuk i nauk. W uroczystości wzięła udział królowa, książęca para narzeczonych, dostojni goście zagraniczni domu królewskiego, wśród nich książę Kentu, jako przedstawiciel angielskiego domu królewskiego, a dalej członkowie rządu z premjerem Colijnem na czele, cała generalicja i admiralicja, przedstawiciele władz i dyplomacji holenderskiej, jak również szefowie misji zagranicznych. Sala wypełniona do ostatniego miejsca, przedstawiała wspaniały obraz, którego barwność podkreślały złotem przetykane mundury dyplomatów i urzędników, stroje narodowe i toalety pań.

O godzinie 9 ogłosiły fanfary zbliżanie się królowej i pary narzeczonych. Przybyłych powitano odegraniem hymnów holenderskiego i niemieckiego, których zebrani wysłuchali stojąc.

Po powitaniu pary narzeczonych odśpiewano partię weselną z „Lohengrina" w języku niemieckim. Chór wykonał następnie pieśni ludowe holenderskie i niemieckie z różnych epok, po czym nastąpiły produkcje baletu Daria Collin.

W przerwie odbyła królowa i para narzeczonych cercle. Drugą część wieczoru wypełniła muzyczna jednoaktówka oraz apoteoza hołdu Holandji i jej zamorskich terytorjów dla książęcej pary narzeczonych.

Po zakończeniu produkcji przyszło do spontanicznych objawów hołdu dla pary narzeczonych, królowej i matki księcia Bernarda.

HAGA, 7.1 (tel. wł.). Dziś wspaniały orszak ślubny udał się do kościoła św. Jakuba. 12 druhen i 12 drużbów towarzyszyło orszakowi młodej pary. Księżniczki i panny z najznakomitszych rodzin mieszczańskich niosły tren sukni księżniczki.

Wśród gości weselnych były obecne księżna Wojsława Meklemburska, księżna Tchyra z Meklemburgji, arcyksiężna rosyjska Kira Kiriłłowna, księżna Siglinda z Lippe, księżna Elżbieta z Lippe, księżna Zofja Saska z Wejmaru, baronowa van Haeknstra oraz inne damy dworu i koleżanki księżniczki Julianny z uniwersytetu.

Jako drużbowie księcia Bernarda wystąpili arystokraci holenderscy, książęta niemieccy, hrabiowie austriaccy i generał Edward de Souize, dowódca 18 francuskiego pułku huzarów.

Uroczystą przemowę do nowożeńców wygłosił w kościele św. Jakuba kapelan nadworny H. Th. Obink, a ceremonji ślubu udzielił 87-letni kapelan nadworny W. H. Walter, który udzielił ongi ślubu matce księżniczki Julianny. Bezpośrednio przed ślubem towarzystwo królewskie było podejmowane uroczyście przez konsystorz, skąd udało się do kościoła na ceremonję ślubu przy dźwiękach marsza weselnego Mendelssohna.

STALIN JEST CHORY

na raka w gardle

MOSKWA, 7.1. — W dniu wczorajszym rozpoczęło się w Moskwie „święto narodu gruzińskiego", zainaugurowane przez urządzenie w operze moskiewskiej galowego przedstawienia, w którym występował zespół śpiewaków gruzińskich.

Na przedstawieniu obecny był Stalin Woroszyłow, Dymitrow, Kaganowicz, Mołotow i inni dygnitarze sowieccy. — Spodziewano się, że po burzliwych owacjach, Stalin wygłosi krótkie przemówienie, wszystkich jednak spotkał zawód.

Fakt, iż Stalin nie przemawiał w operze nawet na powitanie swoich rodaków, uważają tu za jeszcze jedno potwierdzenie pogłosek o jego chorobie gardła. Podobno Stalin chory jest na raka gardła.

Z tego powodu nie przemawiał on już od dłuższego czasu na żadnych zebraniach publicznych, nie wygłosił mowy nawet na zebraniu wyższych oficerów w Moskwie.

Jednocześnie prasa i radio moskiewskie rozwinęły w ostatnich czasach wielką propagandę, zachęcając obywateli do kupowania płyt gramofonowych z nagranymi mowami Stalina. W radio sowieckim co kilka dni nadawane są płyty z przemówieniami Stalina, wygłoszonymi na ostatnim kongresie sowietów.

Tę propagandę i wstrzymywanie się Stalina od przemówień na zebraniach uważają w Moskwie za dowód, iż pogłoski o raku gardła są prawdziwe.

600 funtów szterlingów

kosztuje pierścionek dla p. Simpson

LONDYN, 7.1. — Z Cannes, gdzie mieszka pani Simpson, przyszła sensacyjna wiadomość o zaręczynach ks. Windsoru z panią Simpson. Książę nabył dla swej narzeczonej pierścionek zaręczynowy z wielkim, kwadratowym szmaragdem, za 600 funtów szterlingów.

Ks. Windsoru komunikuje się z panią Simpson telefonicznie dwa razy w ciągu dnia: rano i po obiedzie. W czasie trwania tych serdecznych rozmów, linia telefoniczna z Enzesfeld do Cannes jest całkowicie zarezerwowana i pilnie po obu stronach strzeżona.

LONDYN, 7.1. — Wedle wiadomości podanych przez niektóre dzienniki tutejsze, król Jerzy VI przeprowadził rozmowę telefoniczną z bratem swym, b. królem Edwardem VIII bawiącym, jak wiadomo, w zamku austriackiego domu Rotschildów w Enzesfeld.

Król miał zaprosić ks. Windsoru na uroczystości koronacyjne, które odbyć się mają dn. 12 maja rb.

W kołach politycznych w Anglii uważają, że przyjęcie zaproszenia przez ks. Windsoru jest w sytuacji obecnej mało prawdopodobne.

LONDYN, 7.1. — Ks. Windsor zawiadomił telefonicznie zarząd swego zamku w Fort Belvedere o zamierzonym w ciągu lata roku bież. powrocie swym do kraju z dobrowolnej emigracji.

Marsz. Śmigły-Rydz

UDA SIĘ DO ZAKOPANEGO

WARSZAWA, 7.1 (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, marszałek Śmigły-Rydz powrócił już całkowicie do zdrowia i rozpoczął swe czynności urzędowe, a w niedługim czasie ma zamiar udać się na krótki wypoczynek do Zakopanego.

Nadwyżka budżetowa

W GRUDNIU UB. ROKU

WARSZAWA, 7.1 (tel. wł.). Ministerstwo skarbu opracowało już zamknięcia budżetowe za miesiąc grudzień ub. roku. Wykazują one nadwyżkę dochodów nad wydatkami w kwocie 600.000 zł. Grudzień 1935 r. przyniósł deficyt w sumie 11,8 miljonów złotych. Zaznaczyć należy, że deficyt w grudniu 1935 r. był niższy niż w miesiącach poprzednich, gdyż od 1 grudnia obowiązywał podatek specjalny od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych. Za 9 miesięcy roku budżetowego 1936-37 otrzymujemy więc nadwyżkę dochodów nad wydatkami w kwocie 2,6 miljona złotych, wobec 231 miljonów deficytu w tym samym okresie roku budżetowego 1935-36.

Radek usiłował

POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO

LONDYN, 7.1. „Daily Express" donosi, jakoby aresztowany pod zarzutem akcji przeciw Stalinowi b. naczelny publicysta „Izwiestii" Karol Radek próbował trzykrotnie popełnić samobójstwo w więzieniu.

Mecz bokserski

POLSKA — NORWEGIA 12:4

Wczoraj, w reprezentacyjnej sali Targów poznańskich, odbył się międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy Norwegią i Polską.

Polska nie przegrała ani jednego spotkania — remisując 4 — wygrywając 4 spotkania. Wynik meczu 12:4 na korzyść Polski.



Sławny angielski podróżnik kapitan Scott, który brał udział w wyprawie Amundsena.

Olbrzymie fortyfikacje wznoszą Niemcy

na wschodniej granicy

WARSZAWA, 7.1. (tel. wł.) Ostatni numer urzędowego dziennika „Deutscher Reichsanzeiger" przynosi rozporządzenie ministerstwa lotnictwa Rzeszy o zakazie przelotu dla samolotów cywilnych między Odrą z Wartą na pograniczu Polski. Zakaz ten obowiązywać ma aż do odwołania.

Obszar zakazany dla przelotów ma kształt czworoboku odgraniczonego od wschodu granicą poską, od zachodu zaś linią Landsberg (Gorzów) nad Wartą — Zielentig (Sulencin) — Krossen (Krosno) nad Odrą. Ten czworobok oznacza pas nad granicą Polski, wysunięty przed fortecami Kistrzyn i Frankfurt, zamykający dostępy do obu ufortyfikowanych rejonów. Prace fortyfikacyjne prowadzone w tym wysuniętym obszarze mają na celu utworzenie nad granicą polską czołowej linii obronnej, która by wstrzymała na sobie pierwszy impet ewentualnego natarcia polskiego wzdłuż osi Poznań — Berlin. Drugą linię stanowić ma właściwa linia fortec rzeki Odry.

Samoloty komunikacyjne przelatujące z Polski przez Zbąszyń do Berlina, omijać mają wymieniony obszar, skręcając bądź ku północy i lecąc następnie wzdłuż prawego brzegu Warty, bądź na południe, ażeby lecieć następnie wzdłuż lewego brzegu Odry.

Już od pewnego czasu na wskazanym obszarze prowadzono jakieś tajemnicze roboty ziemne, a liczne pociągi zwoziły cement i stalowe blachy do Gorzowa, Cylichowa i Krosna. Do tego rejonu skierowano również wiele oddziałów saperskich i utworzono w nim kilka obozów pracy. Z obecnego zarządzenia ministerstwa lotnictwa wnioskować należy, że po uprzednich robotach przygotowawczych, ministerstwo wojny przystępuje do wykonania wielkich prac fortyfikacyjnych.

Po wykonaniu zamierzonych prac fortyfikacyjnych wzdłuż granicy polskiej powstanie zwarty obszar ufortyfikowany, którego czoło stnowić będzie wysunięta linja obronna pomiędzy Gorzowem a Krosnem, a podstawą fortece Kistrzyn i Frankfurt nad Odrą.

Ten potężny blok ufortyfikowany zapewni armii niemieckiej atakującej polskie Pomorze, oparcia dla skrzydła, oraz zamknie trudną do przełamania barierę dostęp z Polski do Berlina.

Trzęsienie ziemi

NA SŁOWACZYŹNIE

PRAGA, 8.1 (tel. wł.). W Słowacji środkowej w okolicy Bańskiej Szczawnicy dały się odczuć silne wstrząsy podziemne, które przebudziły śpiących mieszkańców. Przestraszeni ludzie powybiegali z domów w koszulach. W mieszkaniach pospadały obrazy i popękały szyby. Wstrząs trwał cztery sekundy. Po tym nastąpił drugi wstrząs, ale znacznie słabszy.

Okrutna zemsta zdradzonego

Żrącym płynem w twarz

W ub. wtorek wieczorem na ul. 3-go Maja w Sosnowcu miał miejsce straszny w skutkach zamach na młodą dziewczynę, Janinę Kowalczykównę.

W chwili, gdy wychodziła ona z domu nr. 22 podbiegł do niej jakiś nieznany mężczyzna, który chlusnął jej w twarz żrącym płynem, poczem zbiegł.

Dziewczynę, która utraciła wzrok — przewieziono do szpitala, natomiast za zamachowcem wszczęto pościg, jednak bez rezultatu.

Zachodzi podejrzenie, że zamachu dokonał z zemsty jej były narzeczony.

JĄTRZENIEM ZGODY SIĘ NIE BUDUJE

Hasło konsolidacji społeczeństwa naszego rozbrzmiewa już od długich kilkunastu miesięcy. Po długim, bo kilka lat niestety trwającym okresie, wyraźnego faworyzowania stosunkowo niewielkiej grupy ludzi, a jednocześnie stosowania systemu twardej ręki do większości społeczeństwa, a w szczególności do tej jego części, które przyznawało się otwarcie do narodowych przekonań, wezwanie do zgody, jedności narodowej musiało być powitane z pewną ulgą, musiało rozbudzić nadzieję, że przecież nastąpiło otrzeźwienie tam, gdzie ono było konieczne.

Gdy rozległy się słowa przemówień Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, otucha wzrosła. Liczono powszechnie, że przecież zacierane zostaną w sposób sztuczny a często złośliwy czynione rozdźwięki i zapomniawszy sobie uraz pracować będziemy dla wspólnej sprawy, dla Polski.

Bezstronnie trzeba przyznać, że wezwań nie skąpiły i inne czynniki wysoko stojące, wobec czego słusznie mogliśmy się wszyscy spodziewać, że po słowach pójdą czyny.

Wydaje nam się, że nigdy jeszcze nie było odpowiedniejszego momentu do mobilizacji polskiego żywiołu w naszym państwie jak obecnie. Groza niebezpieczeństwa niemieckiego, widmo nowej wojny z pewnością kazały by zapomnieć nam o bolesnych przejściach, a wielu zapomnieć o krzywdach doznanych.

Tymczasem oczekiwane z napięciem, wyglądane z upragnieniem czyny nie nadeszły. Jesteśmy świadkami konsolidacji **lecz nie tych żywiołów, dla których jedynym celem działania jest Polska, jej wielkość i siła.**

Organizuje się lewica i masoneria, wyciągają ku sobie ręce i pod protektoratem żydostwa chce stworzyć wspólny front, do którego by pragnęły wciągnąć jeszcze Stronnictwo ludowe i chrześcijańską demokrację.

Marzy im się odrodzony „centrolew", któryby po zmianie ordynacji wyborczej, dopuszczającej do udziału w rządach elementy miejscowe, niewyrobione, **a często wprost wrogie naszemu państwu objął władzę w Polsce i rządził wedle zasad Marxa, o potem** zapewne i Lenina.

Nie trzeba tłomaczyć, co znaczyłoby urzeczywistnienie tych rachub naszego rodzimego frontu ludowego. Wystarczy patrzeć nie dalej, jak na Hiszpanię, która właśnie od rządów centrolewu poprzez rządy frontu ludowego doszła do obecnego, pożałowania godnego stanu, albo też pilnie baczyć na to, co we Francji czynią komunistyczni „sprzymierzeńcy" rządu p. Bluma.

Lecz przecież nadzieja świta. Coraz częściej i głośniej **rozlegają się z różnych stron wezwania, by z żywiołami narodowymi dojść do porozumienia, by je traktowano jako naprawdę państwowotwórcze.**

Znamienne przemówienia słyszeliśmy w Sejmie. Wysoce charakterystyczne dla nastrojów jest ostatnia np. interpelacja zgłoszona do p. prezesa Rady ministrów gen. Składkowskiego przez posła Szczepańskiego, o której pisaliśmy wczoraj.

Poseł Szczepański wystąpił, jak wiadomo, przeciwko wtrącaniu do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej dwóch członków Stronnictwa Narodowego, stwierdzając, że wraz z innymi członkami tego ugrupowania „w decydującej chwili staną w szeregach obrońców Ojczyzny".

Dobrze byłoby, gdyby nie zapomniano o tym. Przecież tych obrońców będzie może potrzeba już niedługo.

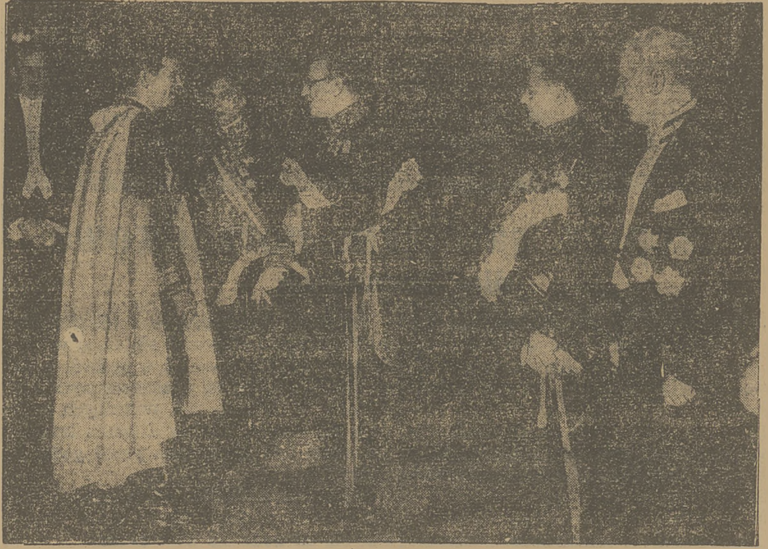
Dobrze byłoby gdyby wszędzie zapanowała **świadomość, że jątrzeniem zgody się nie buduje.**

m.

Co może
ŚLEPA NIENAWIŚĆ

Litewski organ rządowy „Lietuvos Aidas" donosi, że Polak, obywatel litewski, nazwiskiem Melnicki został aresztowany i oddany pod sąd za to, że syn jego, zapytany w szkole, czy poszedłby zdobywać Wilno dla Litwy, odpowiedział: „nie".

Władze litewskie twierdzą, że dziecko dało odpowiedź taką, jaką je nauczono w domu za co ponosi odpowiedzialność ojciec.



Król Karol rumuński przyjmuje życzenia noworoczne od korpusu dyplomatycznego.

To mówią dawni entuzjaści
Rosji sowieckiej

Przed paru dniami zamieściliśmy na łamach naszego pisma artykuł poświęcony wynurzeniom francuskiego pisarza A. Gide'a, do niedawna entuzjasty bolszewickiego raju, który w jaskrawych słowach odmalował niedolę i cierpienia narodu rosyjskiego, żyjącego pod władzą komunistów.

Dzisiaj znowu mamy możność przytoczenia wiadomości, którą podaje paryski dziennik radykalny „La Republique", reprezentujący poglądy prawego antykomunistycznego skrzydła partii radykalnej. Dziennik ten zamieścił obszerny artykuł znanego publicysty Pierre Dominique o najnowszej książce znanego ze swoich sympatii komunistycznych literata L. F. Celine p. t. „Mea Culpa".

Pierre Dominique przytacza z książki Celine'a ustępy, w których autor wyraża oburzenie, że inżynier zarabia w Rosjii 7000 rb. na miesiąc, gdy kobieta pracująca tylko 50, podczas gdy para butów kosztuje 900 rb.

Wszystko to — pisze Celine — jest niesprawiedliwością nowego rodzaju, ale okropniejszą jeszcze, niż dawniejsza, jeszcze bardziej anonimową i zamaskowaną.

Celine pisze, że dawniej rewolucyjni więźniowie w twierdzy petropawłowskiej **nie byli tak pilnie strzeżeni i odcięci od świata, jak dziś wszyscy obywatele państwa sowieckiego.** Ówcześni więźniowie **mieli prawo przynajmniej swobodnego myślenia, dziś nie wolno tego robić nikomu.** Obywatel rosyjski, który utrzymuje policję najliczniejszą, najbardziej podejrzliwą i najbardziej sadystyczną na całej kuli ziemskiej, znajduje się pod jej najściślejszym nadzorem, męczy się w swoim kraju i gdyby mógł wyjechać z Rosji, gdyby utworzono coś w rodzaju exturista na wzór istniejącego inturista, to obywatel ten starałby się wyjechać i nie powrócić więcej. Mogę się o to założyć z władzami sowieckimi — pisze Celine — ale nie ma obawy, aby przyjęły one taki zakład. Gdyby spróbowano go rozegrać, **to nie został by w Rosji nikt. Wszyscy postaraliby się z niej uciec.**

Jedno źródło
JĄTRZENIA WYGASŁO

Wychodzący w Jabłonkowie na Śląsku Cieszyńskim tygodnik partii czeskich agrariuszy „Nasz Ślązak" został z końcem grudnia r. ub. zlikwidowany. Tygodnik ten redagowany był w duchu zdecydowanie antypolskim przez czeskiego nauczyciela, Smyczka. Dla zdezorientowania ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim wydawany był w języku polskim.

Nowe wyznanie
WIARY" HITLEROWSKIEJ

W pierwszym numerze „Stuermera" na r. 1937 Juliusz Streicher zamieszcza artykuł p. t. „Unser Glaube". Autor oświadcza, że „naród niemiecki zdążył jeszcze znaleźć w porę odpowiedniego lekarza i wybawcę — Adolfa Hitlera". Artykuł kończy się następującym wyznaniem wiary:

„Wierzymy w posłannictwo krwi niemieckiej. Wierzymy, że nie skończy się w mroku pobłogosławiona przez Boga cudowna droga, którą kroczy naród niemiecki w trzeciej Rzeszy. Wierzymy w ostateczne zwycięstwo narodu niemieckiego i tym samym w zbawienie całej nieżydowskiej ludzkości".

Co mówi prasa zagraniczna
o przemówieniu min. Becka w Sejmie

Wtorkowa mowa min. spraw zagr. Becka w Sejmie podczas rozprawy nad ustawą o zaciągnięciu pożyczki we Francji, wywołała — jak to było do przewidzenia — liczne komentarze w prasie zagranicznej.

Najwięcej miejsca, oczywiście, poświęca mowie prasa francuska. Do szczególnie znamiennych należą komentarze dzienników „Le Temps" i „Le Journal".

Pierwszy z nich między innymi pisze: „Udzielając Polsce pomocy finansowej, Francja uczyniła to z całą chęcią. Wszakże oczywistą **konsekwencją pomocy tej winno być jak najściślejsze połączenie działalności dyplomatycznej obu krajów.** O tym niezbędnym połączeniu mówił właśnie polski minister spraw zagranicznych.

Tedy jasną jest rzeczą, że **Francja nie będzie mogła zawrzeć nowego układu zachodniego** (zamiast Locarna) z **pozostawieniem ambicjom niemieckim całkowicie wolnego frontu na wschodzie.**

Jasne jest również, że Polska **nie powinna kierować się w Europie środkowej polityką o kierunku przeciwnym do głównych linij polityki francuskiej.**

Jeżeli więc należy cieszyć się z dokonanego ostatnio zbliżenia polsko-rumuńskiego to należy życzyć sobie, **aby zbliżenie to pociągnęło za sobą poprawa stosunków polsko - czeskich. Chłód w stosunkach tych może jeszcze więcej zbliżyć do siebie Pragę i Moskwę, jak również sprzyjać grze dyplomatycznej Niemiec".**

„Le Journal" podkreśla znowu okoliczności, wśród których doszło do przyznania pożyczki Polsce. Omawia to w **sposób następujący:**

Min. Beck wyraził głęboką wdzięczność swego kraju za otrzymaną pomoc i podkreślił pełną wartość wyjątkowego faktu jednomyślnego zatwierdzenia pożyczki przez izby francuskie. Należy mu za to podziękować, gdyż wdzięczność ta skierowana jest do Francji. **Jednomyślność ta stała się możliwą we Francji jedynie na skutek odrodzenia poczucia narodowego.** Gdyby bowiem dawniej rząd francuski oznajmił izbie, iż przed trzema miesiącami zobowiązał się dostarczyć Polsce pożyczki na zbrojenia, na ławach skrajnie lewicowych rozległy by się okrzyki oburzenia. Były by one tym głośniejsze, ponieważ zobowiązanie to zostało przyjęte wobec rządu polskiego, który kategorycznie odrzuca ideę kombinacji z Sowietami.

Min. Beck przypomniał również, iż sojusz polsko-francuski ma formę paktu bilateralnego, a następnie przeprowadził analizę paktomanii, której najbardziej jaskrawym przykładem był osławiony pakt wschodni. Przy pomocy paktu tego, w myśl słów min. Becka, usiłowano przybrać układ polsko-francuski w formy również skomplikowane, jak sztuczne. Manewry zwolenników tego paktu zostały dostatecznie skrytykowane. Polski minister stwierdził dalej, iż **klęska chimery zbiorowego bezpieczeństwa pozwoliła na odrodzenie sojuszu polsko-francuskiego.**

Inne dzienniki francuskie zamieszczają obszerne streszczenia mowy, podkreślając bądź to jednomyślność uchwały Sejmu, bądź też komentując fragmenty przemówienia, poświęcone znaczeniu i trwałości sojuszu polsko-francuskiego.

Prasa angielska również podała streszczenie przemówienia, podkreślając w nim również ustępy, gdzie mowa o żywotności sojuszu Francji i Polski oraz jego roli w obliczu prób stworzenia nowego układu na wzór lokarneńskiego.

Prasa niemiecka zachowuje dużą powściągliwość wobec faktu udzielenia nam przez Francję pożyczki. Raczej podkreśla jej znaczenie gospodarcze z wyraźną chęcią bagatelizowania jej politycznej strony. Czyni to m. in. naczelny organ partii hitlerowskiej „Voelkischer Beobachter". Zdaniem tego dziennika, dyskusja sejmowa ujawniła, że pożyczka francuska nie wnosi żadnych nowych momentów do polskiej linii generalnej i że Francja ma dla tego pełne zrozumienie.

„Frankfurter Ztg." nazywa pożyczkę francuską najbardziej dogodną pożyczką z uzyskanych dotychczas przez Polskę zagranicą. Dziennik podkreśla, iż w dyskusji sejmowej zaznaczono, że kontrakt pożyczkowy nie zawiera żadnych nieujawnionych klauzul. Mowa min. Becka była umiarkowana i stanowi odpowiedź na oświadczenie min. Delbosa w izbie deputowanych.

„Rheinisch Westfallische Ztg." zaznacza, że min. Beck mówił ostatnio o sojuszu polsko-francuskim z większym niż dotychczas naciskiem. Pożyczka francuska nie wnosi nowych momentów politycznych. Francja musi się liczyć z tym, że Polska jest państwem, związanym coprawda z Francją sojuszem, lecz myślącym samodzielnie w sprawach polityki zagranicznej.

„Hamburger Fremdenblatt" podkreśla, iż Polska traktuje sojusz polsko-francuski jako defenzywny.

NA MARGINESIE

Dziurawe lakierki i pomoc zimowa

Ze sprawozdania Komitetu pomocy ofiarom powodzi, którego działalność była niejako wzorem próbnym dla pomocy zimowej dowiedzieliśmy się sporo pocieszających wiadomości. Wśród nich znalazła się jednak i pewna zawstydzająca wzmianka o darach w naturze, nie rozdanych dotychczas powodzianom ze względu na ich całkowitą bezużyteczność. Okazało się bowiem, że mnóstwo ofiarodawców przeznaczyło na powodzian rupieć garderobianą pozbawioną wszelkiej wartości, jak: stare kołnierze i mankiety, półkoszulki i stare koszule gorsowe, dziurawe lakierki, kapelusze damskie, suknie „wieczorowe", gorsety i pasy etc. Cierpliwy Komitet przyjął „dary", podziękował i zamiast sprzedać na wagę „gałganiarzom", „zainwentaryzował" i złożył w składach ku nauce przyszłych pokoleń.

Miejmy nadzieję, że nauka nie pójdzie w las, a nawet, gdy pójdzie, cieszmy się myślą, że powódź ogołociła na dłuższy czas wylęgarnię domowych moli ze spróchniałych łachów.

Na wszelki jednak wypadek warto pamiętać, że rzeczy na pół zniszczone mają pewną wartość tylko tam, gdzie obok nich istnieją rzeczy trwałe i dobre. Bezrobotni i bezdomni, czy dotknięci klęską potrzebują prostych, ale mocnych, solidnych, pierwszorzędnych użytkowo artykułów i przedmiotów. Nie mają przecież ich gdzie przechowywać, konserwować, ani nawet często czym naprawić.

W obliczu akcji tak niezmiernie ważnej społecznie, jak pomoc zimowa nie zaśmiecajmy zbiórki dziurawymi lakierkami, czy przepoconą przetartą garderobą, wyrzuciwszy je na śmietnik, czy spaliwszy w piecu pozbędziemy się balastu nie czyniąc kłopotu nikomu ani nie oszukując sumienia, żeśmy spełnili obywatelski obowiązek.

Ferdynand Goetel.

TO I OWO

Bogaty Panie!

Obyś nigdy nie został chociaż dzień bez jadła,
obyś nigdy nie został choć dzień bez noclegu,
obyś nigdy nie widział jak syn twój lub córka
z wyczerpania i z głodu na mrozie upadła.

Obyś nigdy nie zamarzł bez butów na śniegu,
obyś nigdy nie przespał jednej nocy w chlewie
— Tak!
Lecz może nie zrozumie nas nigdy —
kto nie wie
co nędza, co głód,
co pracy brak!
Co z fabryk, z kopalni czarnych
i ognistych hut
zwalnianie ludzi z pracy,
sunących ulicami w rozpaczy, jak cienie.

* * *

Lecz może źle was sądzę, a me oskarżenie
nazbyt jest twardą mową —
i może — nie, że wypada — lecz z obowiązku
i z serca,
dacie bogaty panie na pomoc zimową!

WŁODZIMIERZ ŻELECHOWSKI.

Wyjazd J.E. dr. biskupa Kubiny DO MANILLI

W środę, o godz. 8.30 wieczorem wyjechał na kongres Eucharystyczny do Manilli na Filipinach biskup częstochowski ks. dr. Kubina.

Na kongresie tym Polskę reprezentować będą następujący książęta Kościoła: JE. ks. arcybiskup Sapieha z Krakowa, JE. ks. biskup Henryk Przeździecki z Podlasia i JE. ks. biskup dr. Kubina z Częstochowy.

Z Genui biskupi polscy wraz z biskupami innych krajów i z delegatem papieskim ks. kardynałem Gougharty udadzą się drogą wodną przez Suez i ocean Indyjski do Manilli, dokąd przybędą w pierwszych dniach lutego.

Wraz z biskupami polskimi wyjedzie również do Manilli proboszcz parafii Przybynów ks. Piotr Augustynik.

Przepisy sanitarno-porządkowe dla Sosnowca

Jak w swoim czasie donosiliśmy, Rada miejska w Sosnowcu uchwaliła dn. 6 lipca ub. r. przepisy sanitarno-porządkowe, obowiązujące na terenie całego miasta.

Przepisy te po zatwierdzeniu ich reskryptem p. wojewody obowiązują od dn. 1 bm., a za niestosowanie się do nich grożą surowe kary.

M. in. przepisy przewidują: dwukrotne czyszczenie i zamiatanie dziennie chodników, jezdni, rynsztoków itp.

że wszystkie urządzenia wodociągowo-kanalizacyjne w nieruchomościach winny być utrzymane w porządku a **korytarze w nich winne być bez żadnych utrudnień dostępne osobom, dla których są przeznaczone;**

we wszystkich klatkach schodowych na każdej kondygnacji winny być umieszczone spluwaczki z wodą;

trzepanie przedmiotów użytku domowego może odbywać się rano w godzinach między 6 — 10 w podwórzu na specjalnie na ten cel przeznaczonych barierach, w domach zaś, w których znajdują się szkoły, urzędy i biura trzepanie musi być ukończone przed godz. 8 rano;

polewanie kwiatów na balkonach lub parapetach zewnętrznych może odbywać się od godz. 22 do 7 rano.

Szczegółowe przepisy można nabyć w Wydziale zdrowia zarządu miejskiego (Ratusz, pokój nr. 5) za opłatą 60 groszy.

Miejmy nadzieję, że przepisy te będą ściśle przestrzegane i skończy się wreszcie zamiatanie ulic „na sucho" w porze letniej, znikną różne bety z balkonów oraz przestanie kapać z nich woda za kołnierze przechodniów.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

8 Piątek — Dziś Seweryna. Jutro Marcjanny P. M. Wschód słońca 7 m. 21. Zachód „ 15 m. 38.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pani Minister tańczy".
PALACE: „Panna Lili".

Opłatek Koła młodz. prac. PRZY ODDZIALE PZZPP. i H.

W ub. środę w święto Trzech Króli odbyła się w lokalu Związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a uroczystość „Opłatka", urządzona przez Koło młodzieży pracowniczej przy oddziale Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu.

Przy stole ustawionym w podkowę zasiadło z górą 100 uczestników, wśród których nie zabrakło i starszych członków organizacji. W jednej części sali migała różnobarwnymi światłami wysoka choinka, stwarzając nastrój odpowiedni. Uroczystość rozpoczął przemówieniem p. Jan Niziński, prezes zarządu Koła młodzieży pracowniczej, poczym prezes Zarządu głównego Związku p. Włodzimierz Grunwald w ciepłych słowach podkreślił znaczenie takich uroczystości zespalających mocno rzesze pracownicze i złożył życzenia pomyślnej przyszłości młodemu pokoleniu.

Po łamaniu się opłatkiem chór młodzieży wykonał kilka kolęd, a na koniec spożyto skromną wieczerzę. Uroczystość zakończona została zabawą taneczną ,która trwała do północy.

× OSOBISTE. Sosnowiczanin mgr. prawa Ludwik Kruszewski został mianowany referendarzem starostwa grodzkiego sosnowieckiego.

× OPŁATEK. Zarząd Koła Polskiego Czerwonego Krzyża na Walcowni „Hrabia Renard" w Sosnowcu urządza w dniu 9 bm. o godzinie 21 dla członków i ich rodzin tradycyjny opłatek.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 8 bm. o godz. 20.30 ciesząca się rekordowym powodzeniem oryginalna komedia W. Bus-Feketego p. t. „PIENIĄDZ TO NIE WSZYSTKO?" w której zasłużone oklaski zbierają pp.: Anusiakówna, Arciszewska, Cornobis, Gołaszewski i Krotke na czele zespołu.

Jutro, dnia 9 bm. o godz. 20.30 przebojowa komedia muzyczna R. Benatzky'ego p. t. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA".

Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

„Dni urzędowania" Izby przem.-handl. W CZĘSTOCHOWIE

Z dniem 1 bm. prowadzone przez Izbę przemysłowo-handlową w Sosnowcu „dni urzędowania" w Częstochowie, które odbywają się w lokalu Towarzystwa przemysłowców Okręgu częstochowskiego w Częstochowie, ul. Śląska 8, od godziny 9.30 rano do godziny 12 w południe, urządzane będą dwa razy miesięcznie, a mianowicie w pierwszy i trzeci poniedziałek każdego miesiąca.

O ile na poniedziałek wypadnie święto, dzień urzędowania będzie przesunięty na następny dzień, tj. na wtorek.

Najbliższy dzień urzędowania odbędzie się dnia 18 stycznia rb.

× ZAMIAST ŻYCZEŃ NOWOROCZNYCH urzędnicy kopalni Kazimierz — Warszawskiego Towarzystwa złożyli na ręce głównego opiekuna opieki szkolnej przy szkole powszechnej w Kazimierzu na rzecz dożywiania najbiedniejszych dzieci sumę zł. 36.50.

× NAGŁY ZGON. Onegdaj po południu zmarł nagle na polach pod Radochą w Sosnowcu 69-letni Antoni Majchrzak, zamieszkały ostatnio na Dębowej Górze na kolonii Staszic. Przyczyną śmierci był atak astmy, na który starzec chorował od dłuższego czasu. Zwłoki Majchrzaka przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego.

× DO KASY CHRZEŚCIJAŃSKIEGO TWA DOBROCZYNNOŚCI w Sosnowcu do dyspozycji ks. kan. Fr. Raczyńskiego zamiast życzeń noworocznych złożyli: pp. dr. Suchodolscy zł. 10.—, p. Wilczek zł. 5.—

Leczenie zdrojowiskowe NA WNIOSEK UBEZPIECZONEGO.

Zgodnie z planem lecznictwa sanatoryjnego i zdrojowiskowego na koszt ubezpieczeń społecznych w roku bieżącym, wnioski w sprawie leczenia składać mogą ubezpieczeni następujących kategoryj:

1. ubezpieczeni w funduszu ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych;
2. ubezpieczeni w funduszu ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych, którzy nie podlegają ubezpieczeniu na wypadek choroby;
3. bezrobotni pracownicy umysłowi — po wyczerpaniu przez nich okresu zasiłkowego.

Ubezpieczeni ci posiadać muszą 24 miesiące składkowe, zaliczone do ubezpieczenia emerytalnego.

Dymisja zarządu GMINY ŻYDOWSKIEJ

W komisarycznym zarządzie wyznaniowej gminy żydowskiej w Sosnowcu istniały od dawna tarcia i nieporozumienia na tle pełnienia funkcji komisarza przez p. Tencera.

W ostatnich dniach doszło wreszcie do tego, że zarząd komisaryczny podał się do dymisji, podając jako motyw tego posunięcia niemożność współpracy z p. Tencerem.

Strajk w „Protonie" TRWA NADAL.

Strajk w fabryce kabli i drutu „Proton" w Będzinie trwa w dalszym ciągu.

Dzisiaj mija trzy tygodnie jak robotnicy okupują fabrykę.

Przebieg strajku spokojny.

× ZABAWA KARNAWAŁOWA ZW. PRAC. UMYSŁOWYCH. W sobotę, dnia 9 bm. o godz. 21 w salach Domu społecznego w Sosnowcu (ul. Żytnia 10) urządza Związek zaw. prac. umysłowych P. i H. Zagłębia Dąbr. zabawę taneczną dla członków i zaproszonych gości. Do zabawy poczyniono nadzwyczaj staranne przygotowania: pięknie udekorowana sala, doskonała orkiestra i obfity a tani bufet. Organizatorzy spodziewają się, że na pierwszą zabawę związku pracownicy umysłowi licznie przybędą. Pozostałe karty zaproszeń otrzymać można u członków zarządu związku, ew. zgłaszać się można telefonicznie codziennie w godzinach od 13 do 14 pod nr. tel. 62.900.

× ZABAWA TANECZNA W NIEMCACH. W sobotę, dnia 9 bm. Związek strzelecki oddział Niemce urządza wielką zabawę taneczną w sali klubu Warszawskiego T-wa kopalń węgla w Niemcach. Wejście tylko za zaproszeniami, które jeszcze można otrzymać w lokalu Związku w godzinach wieczorowych.

× WIELKI KONKURS DEKLAMACYJ. Kierownictwo OMP-u w Niemcach urządza dnia 24 bm. „Wielki Konkurs Deklamacyj". W konkursie mogą wziąć udział deklamatorzy zrzeszeni i nie zrzeszeni, przy czym każdy z uczestników konkursu obowiązany jest nadesłać swój utwór deklamacyjny z podaniem autora i źródła nabycia. Wpisowe wynosi zł. 0.50, od osoby. Dla zwycięzców zostały ufundowane cenne nagrody. Zapisy, które trwać będą do 20 bm. kierować pod adresa: Niemce, O. M. P. poczta Kazimierz k-Strzemieszyc lub Antoni Pająk — Sosnowiec, Ubezpieczalnia społeczna pokój nr. 15.

OFIARY

W czwartą rocznicę zgonu ś. p. Franciszka Kowalczyka, na szpital dziecięcy 10 zł. składa Rodzina.

Pracownicy Tow. Kop. „Flora" pozostałe ze składki na wieniec na trumnę ś. p. Laury Marii dr. Guzowskiej zł. 33.20, złożyli bezpośrednio na Sierociniec św. Józefa Tow. Dobroczynności w Dąbrowie Górniczej.

Ważny problem kształcenia zawodowego

przedmiotem obrad komisji Izby przem.-handl.

W dniu 4 bm. odbyło się — pod przewodnictwem radcy Cholewickiego i przy współudziale wizytatora Witkowskiego — posiedzenie komisji kształcenia zawodowego i dokształcającego Izby przem. - handl. w Sosnowcu, przedmiotem obrad którego były: sprawy subwencyjne, sprawy stypendialne, sprawa „wytycznych dla autorów programów dwu i trzyletnich liceów administracyjnych“, sprawa „wytycznych dla autorów programów dwu i trzyletnich liceów handlowych“, sprawa szkół dokształcających dla praktykantów handlowych, sprawa rejestrowania umów o naukę uczniów, którzy nie dopełnili obowiązku szkolnego.

POMOC DLA SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO

Na wstępie dyr. Gadomski poinformował komisję, że w myśl jej życzeń — do budżetu Izby na rok 1937 wstawiona została do pozycji wydatków na „udział w utrzymaniu szkół handlowych i przemysłowych“ większa niż w r. ub. kwota, wynosząca zł. 4.000, która umożliwi Izbie wydatniejszą pomoc na rzecz szkolnictwa zawodowego. Poza tym z rezerw, jakie powstaną z wykonania budżetu Izby za r. 1936, przeznaczona będzie również pewna kwota na ten cel.

Następnie dyr. Gadomski złożył krótkie sprawozdanie z wykonania uchwał ostatniego posiedzenia komisji, dotyczących zatrudniania przez kupców uczniów i absolwentów szkół handlowych, mianowania niektórych kierowników i nauczycieli szkół handlowych „mężami zaufania“ (informatorami), wreszcie **współpracy nauczycielstwa szkół handlowych z organizacjami kupieckimi.**

Dyr. Gadomski oświadczył poza tym że Izba zajęła się również sprawą dokształcania kupiectwa drogą odczytów na tematy interesujące sfery handlowe, które to prelekcje już w najbliższym czasie będą wygłaszane przez fachowców.

„KRAMIKI SZKOLNE“

Z kolei wiceprezes Gruszczyński poruszył sprawę — niejednokrotnie już zresztą omawianą na terenie Izby — t. zw. „kramików szkolnych“, prowadzonych we wszystkich prawie szkołach powszechnych i średnich na zasadach spółdzielczości, zapytując jednocześnie wizytatora Witkowskiego, czy władze szkolne nadal nakładają na młodzież obowiązek prowadzenia tych sklepików i należenia do nich. W odpowiedzi wizytator Witkowski wyjaśnił, że kuratorium Okręgu szkolnego krakowskiego wysłało już w tej sprawie memorjał do Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Jeśli zaś chodzi o władze szkolne, to **zabraniają one nauczycielstwu** wywierania jakiejkolwiek, choćby najmniejszej presji na uczącą się młodzież w kierunku zaopatrywania się w pomoce szkolne w powyższych spółdzielniach. Jeśli więc tego rodzaju fakty mają miejsce, należy je notować i zawiadamiać o nich kuratorium, które wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencje. Poza tym wizytator Witkowski oświadczył, że celem umożliwienia kupiectwu branży papierniczo - księgarskiej zaopatrywania się na właściwy czas w potrzebne — na nowe lata szkolne — podręczniki, czy wymagane materiały piśmienne, władze szkolne **będą wcześniej informowały** te sfery o stawianych w tym względzie przez Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wymaganiach.

SUBWENCJE I STYPENDIA

Po przyjęciu do wiadomości odczytanego protokułu, komisja dokonała **podziału kwoty subwencyjnej na szkolnictwo zawodowe z budżetu Izby na rok 1936, przy czym w pierwszym rzędzie uwzględniono szkoły niedawno powstałe.** Przy tej sposobności komisja wyraziła życzenie, aby podziału subwencji Izby na szkoły zawodowe z budżetu na rok 1937 dokonać przed wakacjami tegoż roku.

Następnie Komisja dokonała podziału 8, ufundowanych przez Izbę **stypendiów wieczystych** im. Marszałka Piłsudskiego, pomiędzy 4 uczniów szkół technicznych oraz 4 szkół handlowych, po czym przeszła do omówienia sprawy wytycznych dla autorów programów dwu i trzyletnich liceów handlowych i administracyjnych.

Licea powyższe, których podbudowę programową ma stanowić — według projektu Min. W.R. i O.P. — gimnazjum ogólnokształcące, mają za zadanie kształcenie pracowników do pełnienia czynności zawodowych w działach handlowych i administracyjnych różnych przedsiębiorstw i jednostek gospodarczych.

Dwuletnie licea handlowe i administracyjne dają uczniom przygotowanie ogólne handlowe czy administracyjne, zaś trzyletnie uwzględniają w klasie III specjalizację, która może się odbywać w zakresie jednej, bądź też kilku pokrewnych dziedzin handlu, czy administracji gospodarczej.

POSTULATY

W związku z omawianiem powyższych wytycznych, wysunięto szereg uwag i wniosków, przyczym z ważniejszych uwag zanotować należy: 1) postulat, aby przy przejściu do liceum handlowego, czy administracyjnego świadectwo z ukończenia gimnazjum kupieckiego **było równoznaczne z analogicznym świadectwem gimnazjum ogólnokształcącego**; 2) aby świadectwo z ukończenia 2-letniego liceum handlowego czy administracyjnego **uprawniało do przejścia bez egzaminu** (t. zn. na równi ze świadectwem gimnazjum ogólnokształcącego) do wyższych zakładów naukowych; 3) do programów liceów handlowych i administracyjnych **wprowadzić historię gospodarczą Polski**; 4) stenografię, będącą w liceum handlowym przedmiotem nadobowiązkowym wprowadzić, jako **przedmiot obowiązkowy;** 5) w liceach administracyjnych wprowadzić, jako przedmiot nadobowiązkowy **jeden z języków słowiańskich** (w pierwszym rzędzie rosyjski).

DOKSZTAŁCANIE PRAKTYKANTÓW HANDLOWYCH

W dalszym ciągu porządku obrad radca Cholewicki omówił sprawę szkół dokształcających dla praktykantów handlowych, podkreślając, że szkoły tego rodzaju, winny być zakładane przy szkołach handlowych i gimnazjach kupieckich, rozporządzających odpowiedniemi pracowniami, gabinetami towaroznawczymi i t.p. Wprawdzie szkoły dokształcające istniały już (np. w Sosnowcu przy żeńskiej Szkole handlowej im. Królowej Jadwigi), nie mogły się jednak one utrzymać wskutek niedostatecznej ilości kandydatów. Aby więc w przyszłości zapobiec temu stanowi rzeczy, komisja postanowiła, by Biuro Izby przeprowadziło na terenie organizacyj handlowych ankietę co do godzin, jakie byłyby najdogodniejsze dla kupców - pryncypałów zwalniania swych uczniów na naukę, oraz co do godzin, jakie byłyby najdogodniejsze dla szkół handlowych i gimnazjów kupieckich, wypożyczających swych lokali na ten cel.

W końcu omówiono kwestię rejestrowania przez Izbę umów o naukę uczniów, którzy nie dopełnili obowiązku szkolnego, przepisanego ustawą, lecz ukończyli tylko po 2, 3 lub 4 klasy szkoły powszechnej.

W sprawie tej komisja wypowiedziała się za potrzebą zwrócenia się do Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego w celu uzyskania odpowiednich wyjaśnień.

I charakteryzacja nie pomogła

Ujęcie znanego przemytnika i złodzieja

Straż kolejowa zatrzymała i oddała w ręce policji poszukiwanego od dłuższego czasu zawodowego przemytnika i notorycznego złodzieja niejakiego **Józefa Magierę vel Magierowskiego, zamieszkałego stale w Dąbrowie Górniczej.**

Przed dwoma laty Magierowski wypuszczony był z więzienia po odbyciu kary za organizowanie bandy przemytników jedwabi i koronek z Niemiec. Po wyjściu z więzienia, zorganizował nową bandę przemytniczą, był jednak szybko zdemaskowany.

Poszukiwania przestępcy nie dały jednak wyniku. Okazuje się obecnie, iż przemytnik **posiadał talent charakteryzowania się** i zmieniał ustawicznie swój wygląd zewnętrzny, myląc tym pościg policji. Przebierał się i charakteryzował na grajka podwórzowego. **Zdarzało się**, iż przebrany za kalekę zbierał jałmużnę, odwiedzając w takim przebraniu swych klientów i dostawców. W kilku wypadkach stwierdzono, iż **przebierał się za kobietę.**

Jako pasażer pociągu idącego w stronę Warszawy przebrany był ostatnio za gospodarza wiejskiego w kożuch i baranią czapkę. Tym razem miał nieszczęście zwrócić na siebie uwagę jednego z jadących w tym przedziale wywiadowców, który znał dawnego przemytnika Magierowskiego.

Zauważywszy, iż jest śledzony, Magierowski skorzystał z chwilowej nieuwagi wywiadowcy, wyrzucił kożuch przez okno wagonu i pozostał w palcie oraz kapeluszu. Szybko **nałożył sztuczną brodę i okulary.** Moment charakteryzacji spostrzegł strażnik kolejowy i zatrzymał przemytnika.

W ten sposób zdemaskowano Magierowskiego, aresztowano i przewieziono do Warszawy, gdzie osadzono go w więzieniu do dyspozycji władz prokuratorskich.

Groźny pożar w Sosnowcu

Spłonęły dwie małe fabryczki

Wczoraj o godzinie 2.45 w nocy na Starym Sosnowcu **zajaśniała wielka łuna.**

Jak się okazało płonęły dwie szopy, długości 36 m., szerokości 6 m. i wysokości 4 m. w posesji Abrama Englarda **przy ulicy Swobodnej 2.**

W szopach tych **mieściły się dwie małe fabryczki:** kleju stolarskiego i okuć metalowych do sznurowadeł.

Wskutek silnego wichru ogień szybko rozprzestrzeniał się, **grożąc sąsiednim budynkom mieszkalnym.**

Przybyła wkrótce na miejsce pożaru miejska zawodowa straż pożarna zajęła się w pierwszym rzędzie zabezpieczeniem zagrożonych **domów mieszkalnych**, a następnie gaszeniem ognia, który **objął całą szopę.**

Na miejsce pożaru przybyły również ochotnicza straż pożarna huty Milowice i zakładów włókienniczych H. Dietel.

Pożar strawił szopę, oraz **urządzenia** obu mieszczących się w niej fabryczek. Dogaszanie zgliszczy trwało do **godziny 7 rano.**

Do przeniesienia się ognia na sąsiednie domy mieszkalne strażacy nie dopuścili.

Straty wyrządzone przez pożar są dość znaczne, jednakże jeszcze nie ustalone.

Przyczyna pożaru nie znana. Ustali ją prawdopodobnie wszczęte dochodzenie policyjne.

Losowanie premii

3% POŻYCZKI INWEST. I EM.

Uzupełniając zamieszczoną w numerze wczorajszym listę premii, padłych w 1 dniu ciągnienia 3% pożyczki inwestycyjnej I em. podajemy niżej dalszy wynik losowania:

Zł. 2000 — nr. 3 ser. 8027 10486 17745 18434 21392; nr. 8 ser. 8256 8295 8869 12129 21197, nr. 12 ser. 850 5205 12782 15459 17999, nr. 16 ser. 9772 17574 18675 22174 22759, nr. 19 ser. 1272 6876 11799 16494 17487, nr. 20 ser. 7288 5438 6348 10225 14912 1430 6230 13890 15168 18388, nr. 40 ser. 772 3438 4155 11079 20635.

Zł. 1500 — nr. 14 ser. 3648 5078 5138 7224 7942 17425 18427 18729 20644 22666, nr. 16 ser. 3043 7504 10335 10524 14606 1571 15868 14296 16088 18731, nr. 20 ser. 466 1038 2294 2828 9131 10483 13797 19809 16088 22973, nr. 40 ser. 1923 2769 4220 7928 8960 12921 19086 19507 21153 8257, nr. 45 ser. 78 238 1990 4707 6607 10377 10410 7141 8199 9331 11446 12820 15201 16334 17609 17909 19687 20144 20297 21277.

Zł. 500 — nr. 9 ser. 211 244 759 855 1580 2694 3182 4989 5762 6750 6035 7060 7744 7993 9612 10700 11209 12245 12737 12195 15882 15805 16281 16226 16525 17119 17326 18250 18678 18812 19604 21507 22369 2272 3346.

Nr. 11 ser. 98 1876 3012 4300 4804 4976 6146 6226 6477 6514 7666 7824 8656 8701 9006 10616 13717 13752 13745 13955 13704 14341 16369 16866 16920 17300 17602 17802 18686 19391 20224 21806 22622 22719 22794.

Nr. 18 ser. 234 983 1339 1703 4025 4500 5133 7514 8839 8890 9219 9544 10731 10773 11080 11401 11711 12023 14882 14698 14954 14864 12537 16854 16965 17019 17329 18000 18280 19453 21150 20965 22868 21962 22870.

Nr. 20 ser. 27, 1569 4754 4619 4841 3068 3653 2256 5011 6602 7913 1742 9623 9812 10018 10081 10583 10770 10747 10904 11757 13103 13431 13983 14540 14545 15325 15860 15921 17402 17421 18577 19610 19698 21020.

Nr. 27 ser. 198 205 1138 1384 1531 1745 1098 2719 3119 4783 8180 9970 10054 11075 14192 12660 13409 14664 16416 16896 17184 172027 17840 18375 19331 20110 20166 20560 20919 20929 21175 21526 22311 22435 22829.

Nr. 28 ser. 940 1248 1302 1841 1703 2496 3727 3899 3991 6217 6500 6832 8545 8673 11559 12051 12569 12876 14721 15958 16778 17191 17622 15806 17762 17838 17852 18143 17917 18657 18718 9909 20195 20738 21213.

Nr. 44 ser. 323 377 563 2402 4059 4805 1157 5685 6446 5236 7352 7633 8029 8905 8950 8598 10161 10718 11803 13416 14022 15350 15764 16155 16280 16580 17578 17880 17918 18036 19834 19879 19904 21601 12283.

Nr. 47 ser. 1248 1388 2706 3821 3913 4961 5136 5830 6895 7099 9514 8840 9114 9403 10226 10371 11036 11811 8524 12017 12234 12680 11959 12299 13341 14658 15502 18617 20310 20401 20436 21482 21697 22115 22584.

Nr. 48 ser. 331 591 904 1850 4215 4299 3240 6066 6429 7366 8462 9926 10996 11133 11801 12234 12366 12451 13619 14164 14300 14699 15070 16652 17712 18695 18665 18778 18881 20213 20266 20484 22146 21280 22728.

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK 8 STYCZNIA

6.00 Pieśń poranna. 6.05 Fragmenty operowe (płyty). 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Orkiestra Edith Lorand (płyty). 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Koncert orkiestry wojskowej dętej. 12.50 „Punktualna gospodyni wiejska“ pogadanka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert symfoniczny (płyty). 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Utwory lekkie sławnych kompozytorów (płyty). 16.15 Rozmowa ks. kapelana Michała Rękasa z chorymi. 16.30 Łódzka orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera. 17.00 „Bramy morza Śródziemnego“ felieton. 17.15 Koncert kameralny. Wykonawcy: Stanisław Eibenschutz—skrzypce, Stefan Schwarzenberg-Cezrny — altówka, Stanisław Skarżyński — wiolonczela, Róża Freundlichowa — fortepian. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.06 Poradnik sportowy.. 18.20 „Jak spędzić święto?“ 18.25 Melodie Suppego (płyty). 18.50 „Ku lepszej przyszłości“ szkic literacki. 19.00 „Miłość“ fragment z noweli Jarosława Iwaszkiewicza pt. „Młyn nad Utratą“. 19.20 „Z pieśnią po kraju“ audycję prowadzi prof. Bron. Rutkowski. 19.45 Melodie rozmaite (płyty). 20.00 „Harfa, cymbałki i klawesyn“ pogadanka z cyklu audycji „O instrumentach orkiestry symfonicznej“. 20.15 „Opowieści Hoffmana“ opera w 3 aktach Offenbacha.

Powiesiła się
PO STRACIE 50 ZŁ.

Piaski, pod Czeladzią, pozostają pod wrażeniem strasznego samobójstwa 48 letniej Karoliny Kłos, żony robotnika.

Zabrała ona z domu, bez wiedzy męża 50 zł., które wydała. Ponieważ kobieta obawiała się następstw swego czynu i panicznie bała się przyznać wobec męża do wydania pieniędzy, popełniła samobójstwo.

W mieszkaniu własnym, korzystając z samotności, zamknęła drzwi, a następnie powiesiła się na pasku.

Gdy spostrzeżono wypadek, wszelki ratunek okazał się już spóźniony.

—oOo—

Zastrzelenie złodzieja
PRZEZ STRAŻNIKA GRANICZNEGO

Onegdaj nad ranem w pasie granicznym w pobliżu Rept Starych został zastrzelony w czasie pościgu przez niemiecką straż graniczną po stronie niemieckiej obywatel polski Antoni Sroka który usiłował przedostać się z Niemiec do Polski z tobołem skradzionych po stronie niemieckiej bielizny, garderoby i różnych rzeczy.

Sroka, mieszkaniec jednej ze wsi w pow. Będzińskim czynił częste wyprawy złodziejskie do Niemiec i władze tamtejsze już oddawna miały go na oku. Odznaczał się on jednak niezwykłym sprytem i nigdy nie można go było ująć na kradzieży.

Również i ostatnio uszedł on z łupem niespostrzeżony i dopiero przy przechodzeniu przez zieloną granicę zauważył go niemiecki strażnik, który położył nie uchwytnego złodzieja trupem na miejscu.

SPORT



Exmistrz Europy, Pierre Charles, który wczoraj walczył w Berlinie w Deutschlandhalle z Niemcem Kleinem.

—oOo—

SUKCESY POLSKICH HARCERZY

W międzynarodowych narciarskich mistrzostwach harcerskich rozgrywanych w miejscowości Maria-Zell w Austrii harcerze polscy odnieśli cały szereg bardzo wartościowych sukcesów. W pierwszym dniu harcerze nasi zajęli dwa pierwsze miejsca w biegu zjazdowym młodzików. Pierwszy był Zając jun. przed Burtusem z Zakopanego. W biegu zjazdowym w kategorii starszych harcerze polscy zajęli dalsze miejsca, bo 4, 6, 9 i 12.

Wyniki biegu zjazdowego indywidualnego i do kombinacji są następujące: W pierwszej kategorii zawodników:

1. Piguet (Szwajcaria) 2,07,5.
2. Cincelli (Austria) 2,10.4.
4. Curzydło (Polska) 2,20.

W kategorii drugiej:

1. Zając (Polska) 2,12,5.
2. Birtus (Polska) 2,15.
3. Hinreiner (Austria) 2,39,5.

Slalom pierwsza kategoria:

1. Piguet (Szwajcaria) 1,38,1.
2. Dzędzielęwicz (Polska) 1,42,8.
3. Fawe (Austria) 1,44,4.

Slalom druga kategoria:

1. Zając (Polska) 5,54,8.
2. Birtus (Polska) 0,57,8.
3. Hinreiner (Austria) 1,05,2.

Na zabawę karnawałową



może Pani iść jako „mak" w białej spódniczce, zielonym staniczku; całość przybrana gazą. „Pokojówka" sukienka w białe i niebieskie paski; do tego czerwony czepeczek i taki sam fartuch. „Dama pikowa" (biały i czarny materiał). — „Pajac": granatowe szerokie spodnie (kamizelka i czapeczka czerwone w czarne kropki, wreszcie „Frak 1937").

Znów śmiertelny wypadek
na „przejeździe śmierci"

Przed kilkoma tygodniami Zagłębie Dąbrowskie poruszone zostało wiadomością o tragicznej katastrofie samochodowej na t. zw. „przejeździe śmierci" w Gołonogu. której ofiarą padły trzy życia ludzkie.

Wczoraj znów na tym samym niezabezpieczonym przejeździe kolejowym w Gołonogu wydarzyła się znów katastrofa, w której poniósł śmierć wieśniak z Niegowonic Władysław Jachno.

Jachno jechał z Niegowonic furmanką po węgiel do Zagłębia. Gdy wóz znalazł się na przejeździe nadjechał pociąg ze Strzemieszyc.

Skutkiem zderzenia Jachno poniósł na miejscu śmierć, wóz zaś został rozbity. Koń, który zerwał postronki, wyszedł z katastrofy cało.

Ostatnie wypadki na niezabezpieczonych przejazdach kolejowych być może zwrocą większą uwagę odpowiednich czynników i przejazdy, przynajmniej w ruchliwszych punktach, zostaną zabezpieczone.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Tragedia młodej dziewczyny

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko Ludwice Tabakównie z Będzina, oskarżonej o porzucenie dziecka.

Przed kilku laty Tabakówna nawiązała bliższą znajomość z robotnikiem, Anzelmem Kasprzykiem z Dąbrowy Górn. Owocem tej znajomości było dziecko.

Nieszczęśliwa dziewczyna, nie mając środków na utrzymanie dziecka, zwróciła się do Kasprzyka, by się nim zaopiekował tym bardziej, że obiecał jej ożenek. „Narzeczony" ani słuchać nie chciał o zajęciu się losem jego dziecka, co zaś do dotrzymania słowa oświadczył krótko, że ani myśli się żenić.

Zrozpaczona dziewczyna, widząc, że prośby na nic się nie zdadzą, udała się wraz z dzieckiem do mieszkania Kasprzyka i, kiedy ten spał twardo, położyła na łóżku dziecko i — odeszła.

W sprawę wdała się policja, pociągając Tabakównę do odpowiedzialności karnej.

Sąd, biorąc pod uwagę ciężką sytuację materialną, w jakiej się oskarżona znajdowała, skazał ją na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary na okres 3 lat. (o)

KRONIKA ZAWIERCIA

Program robót inwestycyj.
KOSZTEM 2 MILIONÓW ZŁ.

W ub. wtorek o godz. 19.30 odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Zawierciu pod przewodnictwem p. prezydenta Szczodrowskiego. Jeden z ważniejszych punktów porządku obrad znalazła się sprawa złożonego sprawozdania za rok 1935-36 oraz sprawozdanie komisji rewizyjnej za ub. okres budżetowy, złożone przez zastępcę przewodniczącego komisji rewizyjnej, ks. kanonika Bol. Wajzlera.

Nad sprawą tą wyłoniła się b. długa dyskusja, w której poruszano szereg zagadnień i bolączek dotyczących gospodarki miejskiej w Zawierciu.

W wyniku dyskusji zatwierdzono sprawozdadnie z wykonania budżetu za rok 1935-36 i uchwalono absolutorium zarządowi miejskiemu. Należy zaznaczyć, że za uchwaleniem absolutorium i przyjęcia sprawozdania głosowali radni z BB., natomiast nie głosowali radni Stronnictwa Narodowego i klub radzieckiPPS.

Jeden z radnych PPS. zaznaczył, że wstrzymanie się od głosowania jego klubu nie jest wyrażeniem votum nieufności zarządowi, gdyż PPS. nie ma żadnych zastrzeżeń do prowadzonej gospodarki przez zarząd miejski, ponieważ jednak skład zarządu miejskiego był wybierany tylko przez blok (BB) przeto tu leży powód wstrzymania się od głosowania. Przemówienie to wywołało na ławach Stron. Narodowego i BB. pewne poruszenie.

Następnie po krótkiej przerwie, Rada miejska zatwierdziła sprawozdanie z robót publicznych za rok 1936. oraz zatwierdzono grogram robót publicznych na rok budżetowy 1937-38.

Program ten przewiduje cały szereg poważnych robót inwestycyjnych na ogólną sumę **ponad 2 miliony złotych.**— Wreszcie po załatwieniu jeszcze kilku mniej ważnych spraw uzupełniono skład komisji dla robót publicznych przez powołanie radnego Macieja Plebana i Fr. Baryłę w miejsce rad. inż. E. Dębskiego i p. J. Gietla, którzy zrezygnowali z piastowanych mandatów.

Pod koniec Rada miejska uchwaliła urlop wypoczynkowy dla prezydenta miasta p. Szczodrowskiego. Na tym posiedzenie zakończono o godz. 23.00

—oOo—

× **OSOBISTE.** Prezydent m. Zawiercia p. Jan Szczodrowski wyjechał do Warszawy na kilkudniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął wiceprezydent p. Góralczyk.

× **NIEDOBRA ŻONA.** Onegdaj zgłosił się do komisariatu p. p. w Zawierciu p. Mitela Franciszek (ul. Porębska 42) i zameldował dyżurnemu o skradzeniu mu różnej garderoby i pościeli w czasie jego nieobecności w domu przez własną żonę Olgę. Policja prowadzi dochodzenie.

Wśród nieletnich przestępców
REPORTAŻ Z IZBY ZATRZYMAŃ DLA NIELETNICH W WARSZAWIE

„...Generał Kordian Zamorski ma zaszczyt prosić JWPanów o zwiedzenie Izby Zatrzymań dla nieletnich... Dochód przeznaczony na pomoc zimową".

W bramie młoda policjantka o wesołych, śmiejących się oczach. Uprzejmym ruchem wskazuje mi wejście do Izby Zatrzymań. Pierwszy pokój — obszerna izba, pod ścianami stoły, a za nimi przedstawicielki „władzy" w spódnicach.

Przyjmuje mnie komendantka. Czupryna ostrzyżona po męsku.

Zasięgam pierwszych informacji.

Policja żeńska ma już za sobą przeszło roczną tradycję. Głównym jej zadaniem — opieka nad nieletnimi przestępcami, włóczęgami, żebrakami. Od 8 do 24 krążą po mieście patrole policjantek, wyszukując bezdomne dzieci, a następnie sprowadzając je tu do Izby Zatrzymań. Większość klientów Izby, to podrzutki, dzieci żebrzące i młodociani przestępcy.

Podrzutki odsyła się do specjalnych zakładów. Wiele z nich, to dzieci matek pozostających bez środków do życia. Często się zdarza, że matka podrzutka przychodzi z płaczem do Izby. Ona nie chce się swego dziecka wyzbywać, nie ma jednak za co je żywić i wychować. W takich wypadkach policjantki niosą pomoc nieszczęsnej matce, starając się dla niej o zapomogę.

Znaczny odsetek wśród zatrzymanych włóczęgów, to przyjezdni. Warszawa wpływa na nich demoralizująco. Zetknięcie się z miejscowymi dziećmi bezrobotnymi wciąga ich w odmęt występku. Policjantki starają się temu zapobiec. Chłopiec pozostaje w Izbie zatrzymań tak długo, dopóki nie uda się nawiązać kontaktu z rodziną jego, mieszkającą na prowincji. Następnie zostaje odesłany pod opieką do miejsca swego stałego zamieszkania.

Rodzice zatrzymanych, którzy pochodzą z Warszawy, muszą osobiście zgłaszać się po nie do Izby. Z chwilą oddania dziecka pod ich opiekę poniosą oni odpowiedzialność karną za ponowne zatrzymanie małego włóczęgi.

Także mali przestępcy do lat 13 złapani na kradzieży, są oddawani pod opiekę swych rodziców. O losach starszych lub recydywistów decyduje sad dla nieletnich.

— Czy wypadki recydywy często się zdarzają?

— Dosyć. Mamy nawet ośmioletnich recydywistów.

Czy można się temu dziwić? Atmosfera moralna, panująca w ich domu jest straszna. Dzieci stykają się bezpośrednio z najgorszymi występkami. Kradzież i nierząd są tam chlebem powszednim. Przecież wielu z klientów Izby to mieszkańcy Annopol...

Przechodzimy przez klatkę schodową do właściwej Izby. W drodze dowiaduję się, że niedawno była tu inspektorka angielskiej policji, w celu zapoznania się z pracą naszych policjantek. Podobno w Anglii opieka nad małymi przestępcami stoi na o wiele niższym poziomie.

Korytarz kończy się małym przedpokoikiem. Przy ścianach stoją szafy. Komendantka otwiera jedną z nich. Leży tam ubranie, bielizna i drobiazgi. Dziecko, po przyprowadzeniu tutaj, jest rozbierane, kąpane i ubierane w rodzaj jakiejś pyjamy. Stare ubranie przechowuje się w tych szafach.

Na lewo separataka. Na pryczy, pod stosem koców leży mała, może 7-letnia dziewczynka. Śpi. Czoło rozpalone — gorączkuje. Podrzutek. Widocznie maleństwo się zaziębiło. Komendantka bierze troskliwie do ręki gorącą łapkę dziewczynki. Biedne maleństwo.

Wchodzimy do klasy. Dzieci w Izbie Zatrzymań spędzają czas na nauce, pogadankach i gimnastyce. Szeregiem stoją ławki — ławki, które w razie potrzeby można przekształcić na stoły do jedzenia lub prycze do pania.

W drugim pokoju odbywa się właśnie pogadanka. Spora gromadka obsiadła ławki. Dzieci w wieku od lat 10-ciu do 17-tu. Wszystkie czysto pomyte, w czystych ubrankach.

Właśnie jeden z chłopców opowiada bajkę o żołnierzu, który spotkał na drodze anioła w postaci biednego starca i oddał mu ostatni kęs chleba. Chłopiec opowiada w ten sposób, jakby recytował na pamięć.

— Ile razy czytano ci tę bajkę?

— Raz jeden!

Bajka skończona. W pokoju robi się gwarno. Dzieci bawią się. dokazują. Śmiech i wesołość króluje niepodzielnie.

Zaczynam rozmowę z jednym z malców. Ma lat 14, twarz rumiana, wesoła. Przyszedł na piechotę do Warszawy z jednego z okolicznych zakładów dla bezdomnych dzieci.

Co było przyczyną, że biednego chłopca nie



PRZYSIĘGA POWSTAŃCÓW HISZPAŃSKICH

Z okazji poświęcenia nowego sztandaru oddziały powstańcze złożyły przysięgę na wierność sztandarowi.

KRONIKA OLKUSZA

× **OPŁATEK.** W salach cukierni p. Bobrzeckiego odbył się w dniu 6 bm. opłatek dla Stowarzyszenia kupców i rzemieślników chrześcijan w Olkuszu.

× **KONFERENCJA GOSPODARCZA.** W dniu 9 bm. odbędzie się w Olkuszu konferencja gospodarcza, pod przewodnictwem p. starosty mgr. Cz. Brzostyńskiego, z udziałem delegata woj. Izby rzemieślniczej i przemysłowo-handlowej inspektora pracy, naczelnika Urzędu skarbowego i poczty, oraz delegatów Związków i organizacyj gospodarczych z terenu olkuskiego.

× **CHOINKA.** Rodzina policyjna w Olkuszu urządziła dn. 6 bm. dla dzieci funkcjonariuszów P. P. pow. Olkuskiego tradycyjną choinkę. Cennymi upominkami obdarzono na miejscu 50 dzieci, przeszło zaś 100 paczek rezesłano do różnych miejscowości powiatu.

× **ZASŁABŁ NAGLE.** W poczekalni kolejowej w Olkuszu zasłabł nagle onegdaj grajek podwórzowy ze wsi Młynek gm. Rokitno - Szlacheckie Kleszcz Fr. Chorego przewieziono do szpitala w Olkuszu.

× **PRZEBITY NOŻEM.** Na ulicy Krakowskiej w Olkuszu doszło onegdaj do bójki między Kapelańczykiem Marianem a Kowalskim z Olkusza, w wyniku której Kowalski przebił nożem przeciwnika. Rannego Kapelańczyka przewieziono do miejscowego szpitala św. Błażeja.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wydawanie pozwoleń przywozowych

przez Izby Przem.-Handl.

Na skutek inicjatywy Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu Związek Izb wystąpił w swoim czasie do Ministerstwa przemysłu i handlu z wnioskiem w kierunku decentralizacji systemu wydawania zezwoleń na przywóz z zagr. towarów reglamentowanych. Chodziło mianowicie o upoważnienie izb przemysłowo - handlowych do wydawania pozwoleń przywozu importerom swych rejonów w ramach przyznanych poszczególnym izbom kontyngentów. Postulat, wysunięty przez Izbę sosnowiecką, miał na celu usprawnienie techniki zarówno podziału kontyngentów, jak też i wydawania pozwoleń przywozu.

Ministerstwo przemysłu i handlu **ustosunkowało się do powyższego postulatu pozytywnie**, upoważniając izby przemysłowo - handlowe, zaś na terenie W. M. Gdańska delegata Ministerstwa przemysłu i handlu, do wystawiania pozwoleń przywozu z dniem 8 bm. na szereg artykułów, objętych specjalnym wykazem. Mianowicie w początkowej fazie podziałowi regionalnemu kontyngentów, w ramach których izby przemysłowo - handlowe będą mogły wystawiać zezwolenia na przywóz, podlegać będą następujące artykuły:

Ze wszystkich krajów — szmaty, srebro, wełna prana, odpadki wełny, kalafonia, korzeń ryżowy, piasawa, słoma ryżowa, tłuszcze zwierzęce surowe, tłuszcz kostny, tłuszcze i oleje roślinne i zwierzęce, tłuszcze i oleje uwodornione, z **Anglii** — rodzynki, banany, herbata, cynamon, pieprz, ziele angielskie, goździki, tkaniny wełniane i półwełniane, niedoprzęd bawełniany, przędza bawełniana, z **Danii** — śruta sojowa, z **Francji** — oliwa, sardynki, kalafonia, z **Grecji** — koryntki, rodzynki, figi, z **Holandii** — masło kakaowe dla celów handlowych, z **Indii Holenderskich** — pieprz, cynamon, z **Portugalii** — kalafonia, konserwy rybne oraz szereg kontyngentów **czechosłowackich i niemieckich.**

Reszta kontyngentów dzielona będzie indywidualnie przez Centralną Komisję przywozową pomiędzy poszczególne firmy. W przyszłości jednakowoż **lista kontyngentów regionalnych zostanie rozszerzona**, tak, że izby przemysłowo - handlowe wystawiać będą we własnym zakresie pozwolenia przywozu na liczne ważniejsze towary.

Pozwolenia przywozu wydawane będą tym przedsiębiorstwom, które prowadzą księgi handlowe, choćby uproszczone. Centralna Komisja przywozowa jest uprawnioną czynić od tej zasady w poszczególnych uzasadnionych wypadkach odstępstwa w odniesieniu do gospodarstw rolnych, przedsiębiorstw rzemieślniczych i drobnych przemysłowych.

—oOo—

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 29 grudnia do 4 bm.: wołów—7, buhai—58, krów—578, jałówek—59, świń—1260, cieląt—105, razem 2062 szt. zwierząt. Płacono w dniu 4 bm. za 1 kg żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 0.82 do 1.20 zł.

chcieli trzymać dłużej i oddali go na pastwę ulicy? Czy brak miejsca, co tak często się zdarza?

Jeden z chłopców zaintonował: „Lulajże Jezuniu". Cała sala rozbrzmiała kolędą.

Policjantki opiekują się swymi pupilami nawet po opuszczeniu przez nich Izby Zatrzymań. Odwiedzają ich w mieszkaniu, sprawdzają, czy rodzice dobrze się nimi opiekują i t.p.

Święta są obchodzone w Izbie Zatrzymań specjalnie uroczyście. Na dzień ten są tu zapraszani wszyscy byli klienci. Przychodzą tu wtedy już nie jako więźniowie, lecz goście. Są obdarowywani paczkami, łakociami, bawią się, śpiewają wokół drzewka. Dzisiejsza kolęda jest właśnie próbą jutrzejszej uroczystości.

Słuchając cienkich, dziecięcych głosików, wprost się wierzyć nie chce, że większość z nich została zatrzymana za kradzież. Ciekawe, że przyczyną kradzieży nie jest zazwyczaj głód, lecz pragnienie zdobycia pieniędzy na kino.

Przed wyjściem zamieniam jeszcze kilka słów z komendantką. Dowiaduję się, że w bieżącym roku przeszło przez Izbę Zatrzymań 5,800 dzieci.

Do zadań policjantek należy także prowadzenie wywiadów, na podstawie których Wydział Opieki przyjmuje dzieci do Zakładu.

Najlepiej działalność policjantek charakteryzuje następujący wypadek. Na ulicy znaleziono bezdomnego małego chłopca. Był zupełnym sierotą. Zaopiekowano się nim w Izbie Zatrzymań i po długich poszukiwaniach znaleziono jego ciotecznego wujka, który wziął dziecko na wychowanie.

Serdeczny uścisk dłoni dzielnej komendantki.

Działalność policjantek jest intensywna i owocna, lecz...

Z Izby Zatrzymań dzieci wracają znów do swych rodzin, do ciemnych mieszkań, siedlisk nędzy i występku. Jak może dziecko się poprawić, gdy otoczenie najbliższe wpływa na niego demoralizująco. Dziesiątki tysięcy dzieci bezdomnych na zawsze zostaną stracone dla społeczeństwa, jeżeli nie rozbuduje się gęstej sieci specjalnych zakładów, których zadaniem będzie oddzielenie dzieci od demoralizującego wpływu na nie najbliższego otoczenia.

Z CAŁEJ POLSKI

FILM Z PADEREWSKIM TYLKO W KINACH ŻYDOWSKICH

Film Paderewskiego „Sonata Księżycowa", na który oczekuje z wielkim zainteresowaniem publiczność kinowa — wszystkich krajów, został ukończony i sprzedany na poszczególne państwa. W Polsce całkowity monopol na wyświetlanie tego filmu uzyskały kina żydowskie. Poprzednio przeprowadzała pertraktacje o nabycie filmu Polska Spółka Filmowa. Żydzi jednak wykorzystali wszystkie swoje wpływy, aby przerwać te pertraktacje. Jeden ze światowych koncernów żydowsko - amerykańskich zagroził, iż nie będzie wyświetlał filmu jeżeli jego reprezentacja w Polsce nie otrzyma filmu na warunkach konkurencyjnych. Polskie kina będą mogły film wyświetlać tylko wtedy, jeżeli w danej miejscowości nie ma kina żydowskiego. Mistrz Paderewski w sprawie tej nie miał głosu.

MOTYLE W STYCZNIU.

W poniedziałek, dnia 4 stycznia w godzinach po południowych do Biura Wydziału Ruchu w Poznańskiej Dyrekcji Kolejowej, położonej naprzeciw parku Marcinkowskiego, wleciał przez okno motyl żółty z czarnymi centkami, cytrynek. Motyl został schwytany i otoczony czułą opieką przez panie urzędujące w tym pokoju. Pojawienie się motyla w styczniu wywołało sensację.

ŚWINIA W... ŁÓŻKU

We wsi Subkowy na Kociewiu z obory Jakuba Piechowskiego skradziono okazałego tucznika. Wszczęte dochodzenia policyjne naprowadziły na ślad robotników rolnych Franciszka Tesmera i Pawła Karpińskiego, podejrzanych o dokonanie kradzieży. Przeprowadzona u Tesmera rewizja dała sensacyjny wynik. Zabitą świnię znaleziono w łóżku, zasłanym pierzyną i poduszkami. Świnia była tak duża, że dokładnie wypełniła miejsce siennika. Pomysłowego złodzieja aresztowano, a oryginalny siennik został zwrócony prawemu właścicielowi.

TABAKĄ W OCZY

W dniu wczorajszym dwaj zamaskowani bandyci wtargnęli do budki ekspedycyjnej na dworcu kolejowym na Pradze. Dyżurnemu urzędnikowi zasypali uprzednio oczy tabaką i obezwładnili go. Napastnicy zrabowali z szuflady biurka 1000 złotych oraz obrabowali obezwładnionego funkcjonariusza kolei Albina Sobieszczaka.

PAN MŁODY UCIEKŁ Z KOŚCIOŁA

Niezwykły wypadek zdarzył się w Czersku. Do tamtejszego kościoła przyjechała z Mosny pewna młoda para celem wzięcia ślubu. W chwili, gdy kapłan już szedł do ołtarza, pan młody gdzieś znikł i wszelkie poszukiwania jego pozostały bez rezultatu. Zrozpaczona panna młoda była zmuszona wrócić do domu.

PORWANIE MŁODEJ KOBIETY.

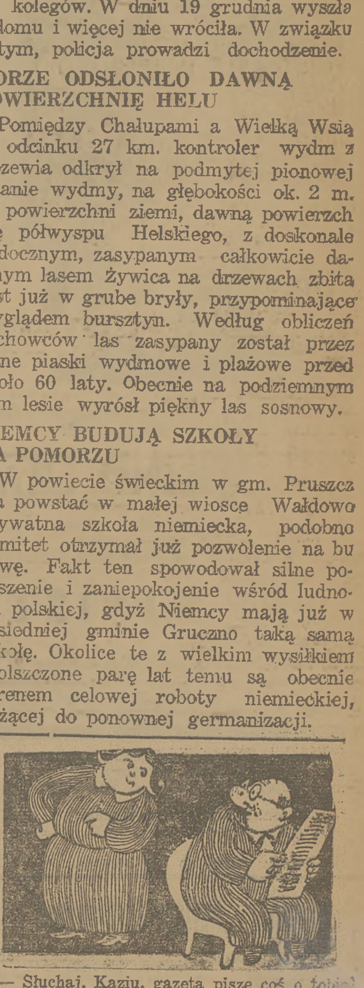
W Warszawie zawiadomiono policję o zaginięciu 19-letniej Kamilli Kotarskiej, słuchaczki 3-letnich kursów samorządowych pochodzącej z Włocławka. Kotarska cieszyła się opinią eleganckiej i pięknej panny. Otaczał ją stale rój kolegów. W dniu 19 grudnia wyszła z domu i więcej nie wróciła. W związku z tym, policja prowadzi dochodzenie.

MORZE ODSŁONIŁO DAWNĄ POWIERZCHNIĘ HELU

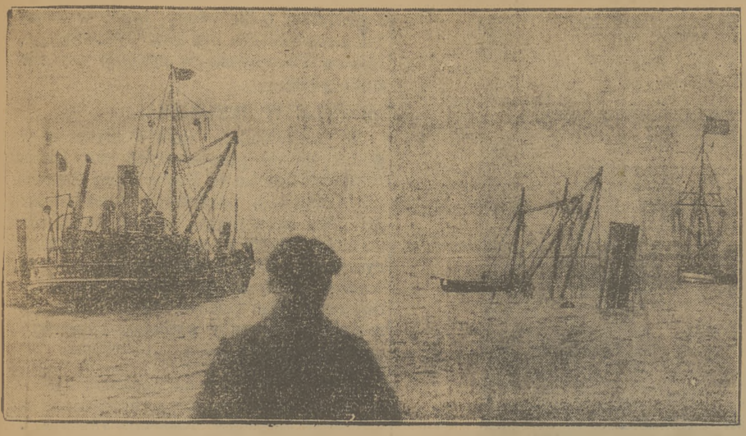
Pomiędzy Chałupami a Wielką Wsią na odcinku 27 km. kontroler wydm z Rozewia odkrył na podmytej pionowej ścianie wydmy, na głębokości ok. 2 m. od powierzchni ziemi, dawną powierzchnię półwyspu Helskiego, z doskonale widocznym, zasypanym całkowicie dawnym lasem Żywica na drzewach zbita jest już w grube bryły, przypominające wyglądem bursztyn. Według obliczeń fachowców las zasypany został przez lotne piaski wydmowe i plażowe przed około 60 laty. Obecnie na podziemnym tym lesie wyrósł piękny las sosnowy.

NIEMCY BUDUJĄ SZKOŁY NA POMORZU

W powiecie świeckim w gm. Pruszcz ma powstać w małej wiosce Wałdowo prywatna szkoła niemiecka, podobno komitet otrzymał już pozwolenie na budowę. Fakt ten spowodował silne poruszenie i zaniepokojenie wśród ludności polskiej, gdyż Niemcy mają już w sąsiedniej gminie Gruczno taką samą szkołę. Okolice te z wielkim wysiłkiem spolszczone parę lat temu są obecnie terenem celowej roboty niemieckiej, dążącej do ponownej germanizacji.



— Słuchaj, Kaziu, gazeta pisze coś o tobie!
— O mnie?
— Tak, tu piszą, że za dużo kobiet na świecie...



Na dolnej Tamizie zatonął angielski parowiec „Diamond", który zderzył się z norweskim motorowcem „Haranger". Z dziesięciu ludzi załogi zginął kapitan i jeden marynarz. Na zdjęciu miejsce katastrofy, gdzie poszedł na dno angielski parowiec.

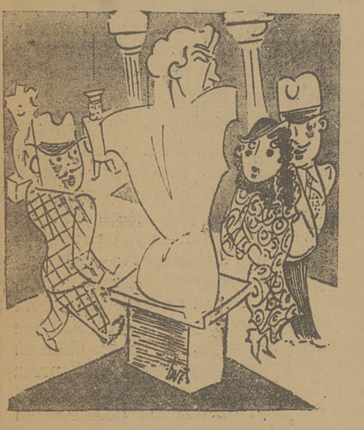
Przygotowania kobiet do wojny
w Rosji Sowieckiej

Od dnia 20 do 25 grudnia obradował w Moskwie zjazd żon oficerów armii czerwonej. W zjeździe tym wzięło udział około 1500 delegatek ze wszystkich okręgów wojennych ZSSR, jak również delegatki żon oficerów marynarki sowieckiej i floty powietrznej.

Rząd sowiecki i partia komunistyczna przywiązywały wielkie znaczenie do organizacji kobiet, związanych przez swych mężów z armią czerwoną. To też wybitniejsi członkowie rządu sowieckiego ze Stalinem na czele uważnie przysłuchiwali się obradom kongresu a marszałek Woroszyłow wygłosił dłuższe przemówienie, w którym nawoływał do wytrwałej pracy i patriotyzmu sowieckiego uczestniczki zjazdu. Oczywiście, według utartego już w Sowietach zwyczaju, większa część obrad poświęcona była manifestacyjnym wystąpieniom poszczególnych delegatek na cześć Stalina, któremu złożono w darze najrozmaitsze przedmioty. Żony oficerów armii czerwonej w Azji Środkowej podarowały Stalinowi tkane kilimy, przedstawiające rozmaite epizody walki domowej w Turkiestanie. Żony oficerów sowieckich z Ukrainy podarowały Stalinowi haftowane koszule ukraińskie, przeznaczone dla niego oraz dla jego córki Swietłany i syna. Delegatki żon oficerów marynarki złożyły w darze model okrętu wojennego a żony oficerów czerwonych z Dalekiego Wschodu — artystycznie wykonany tank symbolizujący pogotowie bojowe nad Oceanem Spokojnym.

Wśród uroczystych powitań i manifestacyjnych owacyj na cześć Stalina jednakowoż nie uszło uwagi, iż najważniejszym przedmiotem obrad była sprawa militaryzacji kobiet i planowe przygotowania kobiet na wypadek wojny. Wychodząc z założenia, że zasada pochodzenia klasowego ogranicza możliwości mobilizacyjne i że głównym rezerwuarem materiału ludzkiego w razie wojny jest proletariat przemysłowy, gdyż inne warstwy ludności nie są pewne pod względem politycznym — zjazd uchwalił rezolucję o konieczności usilnej pracy w kierunku przygotowania kobiet sowieckich do zastąpienia wykwalifikowanych robotników, zwłaszcza w ciężkim przemyśle w razie gdyby ci robotnicy powołani byli pod broń. Z drugiej strony postanowiono rozszerzyć pracę ściśle wojskową wśród kobiet a kierowniczkami tej pracy muszą być w pierwszym rzędzie żony oficerów czerwonych.

Wyszkolenie wojskowe kobiet we wszystkich dziedzinach techniki wojennej ma objąć pół miljona kobiet. Już dzisiaj cały zastęp kobiet wyszkolono na lotniczki, sanitarjuszki, na instruktorki obrony przeciwlotniczej i chemicznej. 10.000 żon oficerów sowieckich posiada symboliczne odznaczenie GTO (Gotow k trudu i oboronie). W ten sposób żony oficerów czerwonych stanowić mają kadrę czerwonego wojska kobiecego, które odegra swoją rolę na wypadek wojny. Nie brak było na zjeździe kobiecym w Moskwie groźnych oświadczeń pod adresem państw kapitalistycznych, które padły z ust przedstawicielek słabej płci. Amazonki sowieckie zapowiadają, iż będą walczyć o komunizm i o rewolucję światową nie gorzej od ich mężów.



— Widzisz, a ty sobie wmawiasz, że wam mężczyznom niczego nie można odbić!

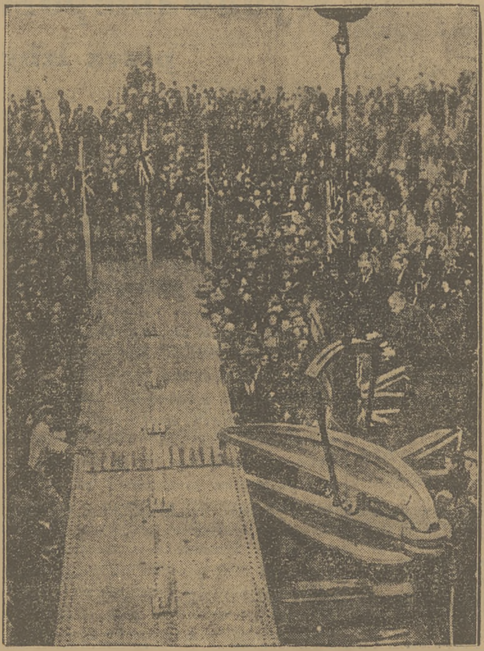
100-letnia rocznica
URODZIN ARTURA GROTTGERA

W tym roku przypada setna rocznica urodzin słynnego malarza polskiego Artura Grottgera, którego dzieła w kopiach i liografiach zawędrowały pod strzechy — w dosłownym znaczeniu. Artur Grottger odbył studia we Lwowie, Krakowie i Monachium, gdzie był pod wpływem Schwinda. W r. 1856 powstała humorystyczna akwarela „Wycieczka wiedeńczyków na Kahlenberg". W dwa lata później wystąpił Grottger w Krakowie z cyklem akwarelowym, przedstawiającym „Szkołę szlachcica polskiego", a rok później w Wiedniu z obrazem olejnym „Jan III i Leopold I pod Wiedniem". Wielką sławę u współczesnych i potomnych zyskały Grottgerowi słynne cykle, natchnione powstaniem styczniowym. Są to: „Warszawa", „Polonia", „Lithuania" i „Wojna". Cykl ten wykonany był kredką i bardzo rozpowszechniony w litografiach. Z powstaniem 1863 roku wiąże się również treść obrazów olejnych: „Pożegnanie", „Powrót powstańca", „Pochód na Sybir", „Wedetta", która jest jednym z najlepszych dzieł tego znakomitego malarza. Grottger umarł w młodym wieku, mając zaledwie lat 30. Przedwczesna śmierć z powodu choroby płucnej zaskoczyła artystę w górach Pirenejskich.

Żenią się w Anglii

W roku bieżącym zaznaczył się w Anglii wzrost liczby zawartych małżeństw. W ciągu ostatniego kwartału w Walii i w Kornwalii odprawiono 250 tysięcy ślubów, co oznacza wzrost o 30 tysięcy w porównaniu z tym samym okresem w r. 1935. Dzięki temu liczba ślubów wróciła w Anglii z powrotem do normy z lat 1919 i 1920.

Jednocześnie dał się zaobserwować wzrost liczby narodzin i spadek liczby zgonów: 155.000 wypadków narodzin przeciwstawia się liczbie 100.000 zgonów. Spadła również śmiertelność wśród noworodków. Wszystkie te zjawiska są, jak twierdzą statystycy, skutkiem polepszenia się sytuacji materialnej szerokich warstw społecznych w kraju.



W Birkenhead w Anglii przystąpiono do budowy nowego krążownika „Ks. Walii", który będzie największą jednostką wojennej floty angielskiej, a także największym okrętem bojowym świata. Fotografia nasza przedstawia uroczystość otwarcia robót przy budowie tego krążownika.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61078

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm, za tekstem 35 mm. W niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy doliczać się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.